

DZIEJE SPORU O KOŚCIÓŁ I PARAFIĘ ŚW. BRYGIDY W GDAŃSKU (1957–1970)

Zajęcie Gdańska przez wojska sowieckie pod koniec marca 1945 r. nie było równoznaczne z nastaniem w mieście spokoju. Zdobywcy uznali za wrogów nie tylko żołnierzy wrogiej armii, ale także w wielu wypadkach ludność cywilną Gdańska oraz gdańskie budowle. Wiele z tych budowli, szczególnie w starej, śródmiejskiej części miasta, zostało zniszczonych już po ustaniu walk sowiecko–niemieckich. Taki los spotkał między innymi kościół parafialny Św. Brygidy. Świątynia została podpalona przez sowieckich żołnierzy kilka dni po zajęciu przez nich miasta¹. Pożar strawił prawie całe wewnętrzne wyposażenie kościelne, większość dachów oraz zniszczył większość sklepień. Zachowały się jedynie wypalone mury obwodowe, filary oraz fragmenty sklepień i dachów nad prezbiterium². Był to już drugi wielki pożar w dziejach świątyni, której początki sięgają wieków średnich, i której gospodarzami od początku byli katolicy. Pierwszy miał miejsce pod koniec XVI w.³ Po ustaniu marcowych walk i wygaś-

¹ P. Raina, *Ks. Henryk Jankowski proboszcz parafii Św. Brygidy. Dążenia kapłańskie a reakcja władz państwowych*, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne Olsztyn 1991 s. 18–19. Spalenie kościoła Św. Brygidy było elementem zniszczeń, których dotyczy m. in. artykuł: T. Bolduan, *Kto spalił Gdańsk?* „Tygodnik Gdański” 1990 nr 13 s. 8–9.

² Składnica Akt byłego Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, Akta parafii Św. Brygidy w Gdańsku 18 (dalej cyt. SA 18) Notatka służbowa sporządzona przez I. Strzelecką, pracownicę Urzędu Miejskiego Konserwatora Zabytków z 30 X 1963 r.

³ Istnieje przynajmniej kilka opracowań dotyczących całości lub części historii kościoła Św. Brygidy. Spośród nich warto wymienić dwie, dziś nieco zapomniane prace: R. Stachnik, *St. Brigitten in Danzig. Geschichte des Brigittenklosters und der St. Brigitttenkirche in Danzig*. Danzig 1940, oraz F. Lulkowski, *Legenda i rzeczywistość o dawnej kaplicy pod wezwaniem Św. Marii Magdaleny w Gdańsku*, rps Nowa Cerkiew 1960. Rękopis ks. F. Lulkowskiego znajduje się w Archiwum Archidiecezji Gdańskiej, Akta duszpasterskie parafii Św. Brygidy w Gdańsku sygn. III KB III 2 p (dalej cyt. AAG 2 p) k. 156–153.

nięciu późniejszych pożarów, którym towarzyszyły liczne gwałty i rabunki, sytuacja w mieście zaczęła się powoli uspokajać. Wysiedlaniu Gdańszczan narodowości niemieckiej, lub uznanych za Niemców, towarzyszył napływ coraz większej rzeszy ludności polskiej. Mieszkańcy miasta, ci którzy nie zostali wysiedleni i ci nowoprzybyli, stanęli przed koniecznością odbudowy. Przystąpienie do tego dzieła było niewątpliwie znakiem postępującej normalizacji. Jej symptomy pojawiły się także w dziedzinie kościelnej. Duchowieństwo katolickie postawiło sobie za cel jak najszybsze wznowienie przerwanych działaniami wojennymi publicznego kultu religijnego. Pewne kroki w tym kierunku poczynił ks. Karol Maria Splett, biskup gdański i administrator apostolski diecezji chełmińskiej, ale 9 sierpnia 1945 r. został przez komunistyczne organa bezpieczeństwa aresztowany. Sześć dni później miała miejsce nominacja ks. Andrzeja Wronki na administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej i gdańskiej. Polecił on dziekanowi gdańskiemu ks. Władysławowi Łędze zorganizowanie życia kościelnego w śródmieściu Gdańska. Ten zaś w drugiej połowie 1945 r. wydał dokument, w którym parafia Św. Brygidy oraz parafia Św. Mikołaja występowały łącznie. Brak wystarczającej liczby duchowieństwa diecezjalnego sprawił, że w 1945 r. administrację parafii powierzono przybyłym do Gdańska dominikanom, którzy jednocześnie zarządzali swoją właściwą parafią Św. Mikołaja. W ten sposób rozpoczął się trwający ponad ćwierć wieku okres łącznego zarządzania obu parafii. Pierwszym dominikańskim administratorem parafii Św. Brygidy był o. Franciszek Przywara⁴.

Obok spalonego kościoła Św. Brygidy znajdowała się plebania, również zniszczona. Dzieło odbudowy parafialnych nieruchomości rozpoczęto właśnie od remontu tego obiektu. W dniu 11 marca 1946 r. ks. A. Wronka wydał siostronom zakonnym pozwolenie zorganizowania w tej plebanii domu zakonnego⁵. Na początku 1947 r. pracownicy Kurii Biskupiej Gdańskiej zwrócili się do władz administracyj-

⁴ AAG 2 p Pismo o. A. Siwka z 14 XII 1957 do Kurii Biskupiej Gdańskiej (dalej: Kuria).

⁵ AAG 2 p Odpis pisma ks. A. Wronki z 11 III 1946 r. do s. A. Liczbińskiej, przełożonej generalnej SS. Niepokalanego Poczęcia NMP k. 37. Były to siostry popularnie zwane służebniczkami pleszewskimi albo wielkopolskimi, bowiem ich dom macierzysty znajdował się w Pleszewie Wielkopolskim. W wyremontowanej plebanii, obok domu zakonnego, założyły przedszkole w ramach kościelnej organizacji *Caritas*. Ta charytatywna placówka została zamknięta przez władze państwowe w 1950 r. Dom zakonny siostr istniał na plebanii aż do początku lat osiemdziesiątych.

nych o pomoc w finansowaniu odbudowy nieruchomości budowlanych parafii Św. Brygidy. Jednorazowa dotacja na ten cel została w maju 1947 r. przyznana przez Delegaturę Rządu dla Spraw Wybrzeża⁶. Przyznana suma była niewielka wobec potrzeb i najprawdopodobniej została wykorzystana głównie na dokończenie remontu plebanii. Przez kilka powojennych lat katolicy zamieszkali w parafii Św. Brygidy uczestniczyli w życiu religijnym bądź w kościele Św. Mikołaja bądź w innych czynnych kościołach. Od 1953 r. mogli przystępować do sakramentów świętych w kaplicy, którą wikariusz kapitulny diecezji gdańskiej ks. Jan Cymanowski polecił dominikanom urządzić na plebanii, przy spalonym kościele Św. Brygidy⁷. Funkcjonowała ona przez wiele lat jako kaplica półpubliczna pod wezwaniem NSPJ. Remont plebanii, sprowadzenie do niej siostr, otwarcie tam kaplicy były działaniami poprzedzającymi i niejako zapowiadającymi podjęcie przez Kurie Biskupią odbudowy kościoła Św. Brygidy. W 1957 r. postanowiono ją rozpocząć i wyłączyć parafię Św. Brygidy spod zarządu dominikanów poprzez mianowanie dla niej odrębnego administratora, kapłana diecezjalnego. Można było to uczynić tylko za zgodą władz administracyjnych, które przyznały sobie w takich kwestiach szerokie uprawnienia, łącznie z prawem sprzeciwu. Dlatego najpierw postanowiono zwrócić się do władz w sprawie odbudowy świątyni, a następnie w sprawie mianowania dla niej osobnego administratora. Dnia 12 kwietnia 1957 r. odbyło się w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku (dalej: PWRN) spotkanie, w którym uczestniczyli ze strony Kurii księża: kanclerz Kazimierz Mirynowski, Władysław Ciechorski, Paweł Baranowski oraz Wojciech Feliks Wołos. Władzę administracyjną reprezentowali: przewodniczący PWRN Józef Wołek, kierownik Wydziału do Spraw Wyznań PWRN (dalej: WdsW) Leon Piotrowski oraz przedstawiciele urzędu konserwatorskiego i władz miasta. Podczas tego spotkania ks. K. Mirynowski zgłosił gotowość Kurii do odbudowy kościoła Św. Brygidy, natomiast J. Wołek wyraził na to zgodę. Ustalono, że Kuria Biskupia zorganizuje odbudowę obiektu. Taką ocenę przebiegu spotkania wyraził cztery lata później jego uczestnik L. Piotrowski w swoim piśmie do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie (dalej: UdsW)⁸. Ze sprawozdań sporządzonych bezpośrednio

⁶ AAG 2 p Pismo S. Bonarka, pracownika Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża w Gdańsku z 31 V 1947 r. do administratora kościoła Św. Brygidy k. 5.

⁷ AAG 2 p Odpis pisma ks. J. Cymanowskiego z 22 VI 1953 do o. A. Siwka k. 131.

⁸ SA 18 Kopia listu L. Piotrowskiego z 28 II 1961 do UdsW.

po spotkaniu wynikało jednak, że J. Wołek swojej opinii nie traktował jako ostatecznej zgody. Po wyrażeniu bowiem przez ks. K. Mirynowskiego chęci odbudowy kościoła i po wyrażeniu własnej zgody, J. Wołek, jakby niepomyślnie, spytał czy Kuria chce być użytkownikiem świątyni⁹. Pytanie świadczy o tym, że J. Wołek nie uważał Kościoła katolickiego ani za właściciela, ani nawet za użytkownika świątyni. Jego zdaniem obiekt był własnością państwa. To pytanie można także uznać za początek sporu o kościół i parafię Św. Brygidy, który niebawem wybuchnie z całą wyrazistością.

Zanim to się stało, sprawujący władzę kościelną w diecezji gdańskiej bp Edmund Nowicki wystosował do J. Wołka list, w którym powołał się na rozmowy przedstawicieli Kurii z władzami wojewódzkimi i zapowiedział przystąpienie strony kościelnej do odbudowy kościoła Św. Brygidy¹⁰. Pismo to było spowodowane zamiarem władz miejskich zajęcia części plebanii. Biskup protestował przeciwko temu, chcąc by na plebanii zamieszkał ksiądz, który zająłby się odbudową świątyni. Konkretnie chodziło o ks. Romana Siudeka. Odpowiedź J. Wołka musiała w Kurii Biskupiej wywołać zdziwienie, i to zapewne dopiero ona w całej pełni uświadomiła stronie kościelnej, że o świątynię Św. Brygidy przyjdzie jej stoczyć prawdziwą batalię. Przewodniczący PWRN wyraził bowiem pogląd, że kościół na podstawie dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich przeszedł na własność państwa i nie zmienił tego faktu udzielenia Kurii w 1947 r. przez delegata rządu dotacji na cele odbudowy. Co więcej, według niego, na spotkaniu odbytym 12 kwietnia 1957 r. była rozważana kwestia ustalenia użytkownika obiektu. Pomimo tego Kuria nie złożyła wniosku o przekazanie jej kościoła w zarząd i użytkowanie, czyli o uznanie jej za użytkownika świątyni. Zdaniem J. Wołka Kuria mogłaby się ewentualnie starać o zakwaterowanie jakiegoś księdza na plebanii, ale dopiero po uprzednim przekazaniu jej kościoła przez władze w użytkowanie¹¹.

Takie stanowisko władz postawiło Kurie w dość trudnej sytuacji, bowiem złożenie wniosku o przekazanie kościoła w zarząd i użytkowanie oznaczało uznanie, że nie jest się jego właścicielem. Natomiast nie złożenie w ogóle wniosku było jakby uznaniem stanowiska władz. Pozostawała jedynie trzecia możliwość: złożyć wniosek,

⁹ AAG 2 p Sprawozdanie z przebiegu spotkania sporządzone przez członka delegacji kurialnej k. 9, oraz Sprawozdanie z przebiegu spotkania sporządzone przez M. Korytkowską, pracownicę WdsW k. 125.

¹⁰ SA 18 Pismo bpa E. Nowickiego z 17 XII 1957 do PWRN.

¹¹ SA 18 Odpis pisma J. Wołka z 23 XII 1957 do Kurii.

ale z odpowiednim zastrzeżeniem. Tak też uczynił wikariusz generalny ks. Bernard Polzin. W swoim przedłożeniu napisał: „Aczkolwiek kościół parafialny, rzymsko-katolicki pw. Św. Brygidy (...) stanowił zawsze i stanowi własność Kościoła, a PWRN uważa przekazanie mimo to za potrzebne, Kuria Biskupia w Gdańsku, celem przyspieszenia możliwości zagospodarowania a przez to odbudowy, wnosi niniejszym o przekazanie wspomnianego kościoła wraz z plebanią i przynależnym terenem”¹². Zastosowana formuła z jednej strony podkreślała, że obiekt jest własnością kościelną, a z drugiej spełniała życzenie władz w kwestii wystąpienia o przekazanie kościoła. Rozwinięcie stanowiska Kurii Biskupiej znalazło się w kolejnym piśmie ks. B. Polzina do PWRN¹³. Stanowiło ono właściwą odpowiedź na list J. Wołka. Wikariusz generalny raz jeszcze wskazał na diecezję gdańską jako na właściciela kościoła Św. Brygidy. Odwołał się przy tym między innymi do stanu prawnego ustanowionego dekretem z 8 marca 1946 r. Według dekretu, majątek niemieckich i gdańskich podmiotów prawa publicznego przeszedł z mocy prawa na takie same polskie podmioty prawne. Postanowienie to, jak zauważył ks. B. Polzin, w całej rozciągłości dotyczyło majątku Kościoła katolickiego. Kościół ten miał osobowość prawną w Wolnym Mieście Gdańsku i mają także w Polsce. Kuria traktując obiekt za własność kościelną nie uważała za potrzebne staranie się o jego przydział. Ponieważ jednak władze nalegały na złożenie takiego wniosku, został on złożony.

Stanowisko Kurii dotyczące własności kościoła Św. Brygidy było konsekwentnie negowane przez władze. W kolejnym piśmie J. Wołek napisał do Kurii: „Wszelkie obiekty sakralne stanowiące własność wszystkich wyznań położone na terenie Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska — w rozumieniu dekretu z dnia 8 III 1946 r. — przeszły na własność Skarbu Państwa, w związku z tym nie mogły stanowić prawnie własności Kurii Gdańskiej”¹⁴. Przewodniczący PWRN ani słowem nie ustosunkował się do prośby Kurii o przydział świątyni. Jego interpretacja dekretu z 8 marca 1946 r. była oparta o tezę, że Kościół katolicki w Polsce nie jest osobą prawną prawa publicznego czyli nie posiada osobowości prawnej. A jeśli tak, rozumował urzędnik, to nie mógł przejąć z mocy prawa żadnych nieruchomości pozostałych po niemieckich czy gdańskich osobach prawnych prawa publicznego.

¹² AAG 2 p Kopia pisma ks. B. Polzina z 27 XII 1957 do PWRN k. 51.

¹³ SA 18 Pismo ks. B. Polzina z 3 I 1958 do PWRN.

¹⁴ AAG 2 p Pismo J. Wołka z 21 I 1958 (L. dz. IV-39/58) do Kurii k. 60.

Równocześnie ze staraniami o zgodę władz na odbudowę świątyni Kuria prowadziła starania o ustanowienie w parafii Św. Brygidy diecezjalnego administratora, który zastąpiłby dominikanów i przyjąłby na siebie obowiązek odbudowy zniszczonego kościoła. W grudniu 1957 wikariusz generalny zawiadomił władze o zamiarze Kurii ustanowienia nowym administratorem ks. Edwarda Masewicza, wikariusza w parafii Św. Rodziny w dzielnicy Stogi¹⁵. Władze odpowiedziały negatywnie. Przewodniczący PWRN przypomniał twierdzenie władz, że kościół Św. Brygidy jest własnością państwa. Stwierdził, że obiekt nie został dotychczas przekazany Kurii w zarząd i użytkowanie, a ponadto jest w stanie ruiny. Na koniec uznał sprawę mianowania administratora parafii za możliwą do rozpatrzenia dopiero po uprzedniej odbudowie kościoła¹⁶. Pismo to stawiało całą sprawę w sytuacji patowej. Skądinąd bowiem wiadomo było, że władze uzależniają odbudowę kościoła od przekazania go Kurii, jako mienia państwowego, w zarząd i użytkowanie. Wniosku zaś Kurii o przekazanie jej obiektu nie rozpatrzyły. W jednym z przygotowanych później pism do władz w Warszawie, bp E. Nowicki uznał sprzeciw PWRN wobec mianowania ks. E. Masewicza za sprzeczny z dekretem Rady Państwa o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych z 31 grudnia 1956 r.¹⁷ Według tego dekretu państwu przysługiwało prawo sprzeciwu wobec mianowania osoby na stanowisko kościelne, ale tylko w wypadku zgłoszenia zastrzeżeń personalnych. Wobec ks. E. Masewicza takowych nie wysunięto. W sytuacji istnienia parafii i nie istnienia personalnych zastrzeżeń do kandydata zgłoszonego na probostwo, Kuria miała prawo go mianować. Dlatego bp E. Nowicki ocenił argument, że kościół Św. Brygidy nie został przekazany stronie kościelnej za chybiony. Zgodnie z dekretem, nawet istnienie kościoła parafialnego nie było konieczne do mianowania proboszcza, wystarczyło istnienie samej parafii. Z tego samego powodu został za chybiony uznany argument urzędników PWRN, że świątynia jest w stanie ruiny. Jej stan techniczny, według dekretu, nie miał związku ze sprawą mianowania proboszcza.

Nieprzejednane stanowisko władz nie zawsze było konsekwentne. W lutym 1958 r. L. Piotrowski polecił jednemu ze swoich podwładnych zwrócić się z poufnym wnioskiem do UdsW o pozytywną

¹⁵ SA 18 Pismo ks. B. Polzina z 28 XII 1957 do PWRN.

¹⁶ SA 18 Odpis pisma J. Wołka z 21 I 1958 (L. dz. IV-38/58) do Kurii.

¹⁷ AAG 2 p Pismo bpa E. Nowickiego z 17 XI 1959 (wersja dłuższa) do A. Zawadzkiego k. 120-116. Dekret z 31 XII 1956 Dz. U. 1957 nr 1 poz. 6.

decyzję w sprawie przekazania Kurii kościoła Św. Brygidy¹⁸. Jeszcze w tym samym miesiącu, 25 lutego 1958 r., kierownik WdsW odbył rozmowę z ks. B. Polzinem. Oświadczył wikariuszowi generalnemu, że władze zaakceptują mianowanie ks. E. Masewicza. Poprosił jedynie o to, by ponownie w tej sprawie złożyć wnioski. Nastąpiło to 3 kwietnia 1958 r. Strona kościelna miała nadzieję na rychłe i pomysne załatwienie sprawy. Tym bardziej, że ów nowy wniosek o zaakceptowanie nominacji ks. E. Masewicza był poprzedzony odbytym 5 marca 1958 r. spotkaniem ks. B. Polzina z przewodniczącym PWRN, podczas którego J. Wołek zapewnił wikariusza generalnego o dobrej woli władz¹⁹. Po kilku tygodniach ten sam urzędnik usztywnił jednak swoje stanowisko i powiadomił Kurie, że sprawa mianowania ks. E. Masewicza będzie przez władze rozpatrzona dopiero po uprzednim załatwieniu sprawy świątyni Św. Brygidy²⁰, która zdaniem władz była własnością państwa i nie została przekazana przez właściciela Kurii.

Strona kościelna była zdecydowana nie ustępować. Tym bardziej, że na początku maja 1958 r. dotarł do Oliwy, oraz w odpisie do PWRN list, w którym wicedyrektor UdsW Jan Lech zapowiedział przekazanie Kurii przez władze wojewódzkie kościoła Św. Brygidy²¹. W związku z tym już 3 maja 1958 r. wysłano z Kurii do J. Wołka nowe pismo z prośbą o wyjaśnienie podstaw odmowy uznania nominacji ks. E. Masewicza²². Wikariusz generalny i kanclerz Kurii wyszli z założenia, że skoro istnieje parafia Św. Brygidy to Kościół ma prawo mianować dla niej administratora. Władze natomiast mogą się temu przeciwstawić wyłącznie wysuwając wobec osoby kandydata uzasadnione zarzuty natury personalnej. Ponieważ nikt takowych nie sformułował, nie było podstaw do odrzucenia zgłoszonej kandydatury. Pomimo takiej argumentacji władze i tym razem zareagowały negatywnie pismem z 6 czerwca 1958 r. W piśmie znajduje się między innymi takie zdanie: „Prezydium wychodzi z założenia, że nie można stwarzać fikcji, którą byłaby nominacja, ponieważ kościół jest zburzony, tym samym nie nadaje się do odprawiania w nim nabożeństw...”²³. Ponadto J. Wołek raz jeszcze zaznaczył, że

¹⁸ SA 18 Odpis pisma urzędnika (podpis nieczytelny) w zastępstwie L. Piotrowskiego z 13 II 1958 do UdsW.

¹⁹ AAG 18 Odpis pisma ks. K. Mirynowskiego i ks. B. Polzina z 3 V 1958 do J. Wołka k. 75.

²⁰ AAG 18 Odpis pisma J. Wołka z 17 IV 1958 do Kurii.

²¹ AAG 18 Pismo J. Lecha z 28 IV 1958 do Kurii.

²² Zob. przyp. 19.

²³ AAG 18 Pismo J. Wołka z 6 VI 1958 do Kurii.

kościół nie został przekazany Kurii Biskupiej w zarząd i użytkowanie, choć sprawa jest w toku załatwiania.

Argumenty J. Wołka opatrzył trafnym komentarzem bp E. Nowicki. Stwierdził mianowicie, że władze państwowe nie powstrzymują się na przykład z mianowaniem wojewody dlatego, że gmach urzędu wojewódzkiego jest zniszczony. Wręcz przeciwnie, jak najszybciej mianują wojewodę przede wszystkim po to, by ów gmach podniósł z ruin²⁴. Podobną myśl zawarli w swoim piśmie do PWRN ks. B. Polzin i sprawujący wówczas obowiązki kanclerza Kurii późniejszy biskup pomocniczy diecezji gdańskiej — ks. Zygmunt Pawłowicz. Uznali oni, że odbudowa kościoła Św. Brygidy, bez uprzedniej nominacji administratora, który zajmie się akcją zbierania funduszy i organizacją prac budowlanych, jest niemożliwa. Dlatego, nie rezygnując z praw Kurii do kościoła i plebanii, wniesli o przydzielenie księdzu, który obejmie urząd administratora, mieszkania na plebanii kościoła Św. Brygidy²⁵. Odpowiedź J. Wołka była jednoznaczna: „Sprawa odbudowy kościoła pw. Św. Brygidy, utworzenie parafii i mianowanie księdza administratora, może być podjęte po uprzednim przekazaniu wymienionego obiektu w zarząd i użytkowanie Kurii Biskupiej”²⁶. Przewodniczący PWRN zanegował więc nawet istnienie utworzonej w 1840 r. i nigdy żadnym aktem nie zlikwidowanej parafii Św. Brygidy²⁷. Było to coś nowego w stanowisku władz wojewódzkich, które wcześniej faktu istnienia parafii nie negowały.

Zmaganiom Kurii Biskupiej z władzami wojewódzkimi patronował oczywiście bp E. Nowicki, który do sprawy przywrócenia kościoła Św. Brygidy życiu religijnemu przywiązywał ogromną uwagę. Podczas gdy pracownicy Kurii prowadzili korespondencję z władzami lokalnymi, biskup zwracał się do osób i urzędów w Warszawie, nie tylko państwowych, ale także kościelnych. Naturalnie bywały od tego schematu odstępstwa polegające na bezpośrednim udziale bpa E. Nowickiego w kontaktach z władzami lokalnymi i podobnym udziale wikariusza generalnego w kontaktach z władzami centralnymi. Os-

²⁴ Zob. przyp. 17.

²⁵ SA 18 Pismo ks. B. Polzina i ks. Z. Pawłowicza z 17 VII 1958 do PWRN.

²⁶ AAG 2 p Pismo J. Wołka z 21 VIII 1958 do Kurii.

²⁷ Powstanie parafii Św. Brygidy w Gdańsku było bezpośrednio powiązane z akcją sekularyzacji prowadzoną przez władze pruskie wobec zakonów. W jej wyniku został zniesiony gdański zakon brygidek, którego kościół pw. Św. Brygidy został 31 III 1840 ogłoszony przez władze państwowe parafialnym. Stało się tak za zgodą ówczesnego biskupa chełmińskiego A. Sedlaga. O powstaniu nowej parafii informowano w urzędowym piśmie: „Intelligenz-Blatt für den Bezirk der Königlich Regierung zu Danzig” 1840 nr 91–93.

bą duchowną do której w sprawie kościoła Św. Brygidy pisał bp E. Nowicki był bp Zygmunt Choromański. Dlaczego właśnie on? Był on członkiem Komisji Wspólnej Episkopatu i rządu, na której forum omawiano wszystkie problemy pojawiające się w stosunkach Kościoła z państwem. Ponadto był sekretarzem Episkopatu. W piśmie z 9 maja 1958 r. bp E. Nowicki przedstawił bpowi Z. Choromańskiemu sprawę kościoła Św. Brygidy i poprosił bądź o interwencję w UdsW, bądź o radę, jak dalej prowadzić starania o odbudowę kościoła i obsadzenie parafii²⁸.

Jak już wspomniano, istotnym argumentem władz przeciwko mianowaniu administratora parafii Św. Brygidy było stwierdzenie, że kościół jest własnością państwa. Wobec uporczywości w powtarzaniu tej tezy i odrzucaniu argumentów strony kościelnej świadczących jednoznacznie, że obiekt jest własnością Kościoła katolickiego, bp E. Nowicki i ks. B. Polzin rozważali możliwość zwrócenia się do sądu o ustalenie spornej kwestii. Radca prawny Kurii, mecenas Adam Lewicki, otrzymał polecenie przygotowania projektu pozwu w tej sprawie do Wydziału Cywilnego Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku. Projekt radcy nosił datę 19 maja 1958 r. i został przedstawiony sędziemu Grafce, który ocenił go pozytywnie. Biskup E. Nowicki jednak uznał za wskazaną jeszcze jedną konsultację i polecił zapytać o ocenę projektu mecenas Henryka Jesse z Poznania. W projekcie A. Lewickiego²⁹ jako powód została wskazana Kuria Biskupia reprezentowana przez wikariusza generalnego ks. B. Polzina, a jako pozwany PWRN w Gdańsku reprezentowane przez przewodniczącego J. Wołka. Radca napisał, że Kuria, powołując się na dekret z 8 marca 1946 r., uznaje kościół Św. Brygidy i inne nieruchomości parafii pod tym samym tytułem za własność Kościoła katolickiego. Pozwany natomiast, powołując się na ten sam dekret, neguje prawo własności Kościoła i uważa, że obiekty przeszły na własność państwa. Najważniejszą częścią pozwu był wniosek o ustalenie, kto jest właścicielem spornych nieruchomości.

W czerwcu 1958 r. projekt A. Lewickiego znalazł się w Poznaniu. Mecenas H. Jesse uznał tekst za zbyt długi i napisał swój własny projekt pozwu. Nie rozwiązało to wątpliwości bpa E. Nowickiego, który i tym razem uznał potrzebę dalszych konsultacji. Kolejnym prawnikiem, który wyraził swoją opinię o sprawie był mecenas Józef

²⁸ AAG 2 p Kopia pisma bpa E. Nowickiego z 9 V 1958 do bpa Z. Choromańskiego k. 74–73.

²⁹ AAG 2 p Projekt pozwu Kurii przeciwko PWRN sporządzony przez A. Lewickiego z 19 V 1958 k. 84–82.

Nowicki z Poznania. Uznał on za właściwy projekt A. Lewickiego i w liście do bpa E. Nowickiego stwierdził, że sprawa z punktu widzenia logiki prawnej jest do wygrania w sądzie, ale jednocześnie nie wykluczył możliwości zaistnienia „zakulisowych (...)” zagadnień, które przecież niezależnie od oczywistej racji mogą doprowadzić do wręcz przeciwnego rezultatu”. W innym miejscu tego listu napisał: „Niemniej uważam, że należy proces ryzykować”³⁰. Ostatecznie bp E. Nowicki nie zdecydował się na skierowanie sprawy do sądu. Być może zniechęciły go wieści o nieprzychylnych dla Kościoła werdyktach sądowych zapadłych w podobnych procesach. Być może uznał, że sprawa własności kościoła Św. Brygidy będzie rozstrzygnięta jako element szerszego zagadnienia własności kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po wojnie. Problematyka ta była przedmiotem rozmów przedstawicieli Episkopatu i władz na forum Komisji Wspólnej.

Spór o świątynię przeciągał się, wydłużał się tym samym okres, w którym kościół pozbawiony był gospodarza zdolnego do podjęcia dzieła odbudowy. W 1958 r. miejski konserwator zabytków, zaniepokojony pogarszającym się stanem murów obiektu, podjął decyzję o przeprowadzeniu pewnych prac zabezpieczających. Zabezpieczono wówczas koronę murów obwodowych, grożący zawaleniem szczyt prezbiterium i przeprowadzono remont dachu nad tą częścią kościoła³¹.

Pomimo nieustępliwości J. Wołka, strona kościelna co jakiś czas ponawiała swój postulat dotyczący kościoła Św. Brygidy. W dniu 30 października 1959 r. odbyło się spotkanie bpa Lecha Kaczmarka i ks. K. Mirynowskiego z J. Wołkiem i L. Piotrowskim³². Prośbę bpa L. Kaczmarka o zgodę na odbudowę kościoła i zamianowanie administratora parafii, J. Wołek potraktował wymijająco. Zaznaczył, że obiekt nie został jeszcze przekazany Kurii w zarząd i użytkowanie a sprawę rozpatruje UdsW. Dopiero po jej załatwieniu będzie można ustosunkować się do wniosku Kurii o zamianowanie administratora parafii Św. Brygidy. W takiej sytuacji przedstawiciele Kurii chcieli złożyć nowy wniosek o zatwierdzenie nominacji na stanowisko administratora parafii ks. Mariana Janowskiego, wikariusza w parafii NMP Gwiazdy Morza w Sopocie. Kierownik WdsW odmówił jednak przyjęcia pisma uznając, że cała sprawa leży w gestii UdsW. W zamierzeniach urzędników spotkanie z biskupem pomocniczym i kancleżem Kurii miało być poświęcone innemu tematowi. Miało przede

³⁰ AAG 2 p List J. Nowickiego z 7 VII 1958 do bpa E. Nowickiego k. 101.

³¹ Zob. przyp. 2.

³² SA 18 Notatka służbowa L. Piotrowskiego z 30 X 1959. Zob. przyp. 17.

wszystkim dać okazję do wyrażenia niezadowolenia władz z powodu organizowania przez kilku księży zbiorów pieniędzy. Byli to księża, którzy mieli pod swoją opieką kościoły wymagające odbudowy bądź remontu, i właśnie na ten cel zbierali pieniądze. Przewodniczący PWRN wymienił trzy nazwiska, wśród nich także ks. E. Masewicza, którego Kuria wyznaczyła wcześniej na organizatora odbudowy kościoła Św. Brygidy. Zdaniem J. Wołka, ks. E. Masewicz zebrał na loterię 450 fantów i zamierzał sprzedawać bilety loteryjne. Wystąpienie urzędnika miało następujący sens: władze państwowe kierując się dobrą wolą przekazują Kurii zrujnowane kościoły, a księża, łamiąc prawo, zbierają fundusze na ich nielegalną odbudowę. Na zakończenie przedstawiciele Kurii usłyszeli żądanie, by władze diecezji zakazały księżom takich zbiorów.

Krótko po tym spotkaniu, bp E. Nowicki postanowił zwrócić się w sprawie kościoła i parafii Św. Brygidy do Aleksandra Zawadzkiego, ówczesnego przewodniczącego Rady Państwa. Decyzja ta niewątpliwie świadczy o dużej determinacji biskupa i gotowości wykorzystania wszystkich możliwości dających jakieś szanse na załatwienie sprawy. Pismo do A. Zawadzkiego zostało przygotowane w dwóch wersjach: dłuższej i krótszej. Obie nosiły datę 17 listopada 1959 r.³³ Pierwsza wersja nie została wykorzystana. Drugą, bp E. Nowicki postanowił osobiście wręczyć przewodniczącemu Rady Państwa podczas pobytu w Warszawie. Nie uczynił tego jednak, bowiem A. Zawadzki odmówił przyjęcia biskupa z Gdańska. Pismo w obu wersjach zawierało prośbę o interwencję umożliwiającą obsadzenie parafii Św. Brygidy oraz odpowiednią argumentację. Obie wersje różniły się jedynie stopniem rozbudowania owej argumentacji. Ta kolejna inicjatywa strony kościelnej nie wpłynęła na poprawę losu świątyni, który w coraz większym stopniu bulwersował wielu mieszkańców Gdańska a szczególnie tych, którzy mieszkali na terenie parafii Św. Brygidy³⁴.

W dniu 8 marca 1960 r. odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli Kurii – bpa L. Kaczmarka i ks. B. Polzina, z urzędnikami PWRN, między innymi J. Wołkiem i L. Piotrowskim. Obok innych, omawiano też sprawę kościoła Św. Brygidy. Kierownik WdsW podtrzymał stanowisko władz stwierdzając, że sprawa jest w toku załatwiania przez UdsW, i że PWRN nie ma na nią wpływu³⁵. Wobec

³³ AAG 2 p Pismo bpa E. Nowickiego z 17 XI 1959 do A. Zawadzkiego (wersja dłuższa) k. 120–116 i (wersja krótsza) k. 124–123.

³⁴ Zob. przyp. 17.

³⁵ AAG 2 p Notatka bpa L. Kaczmarka i ks. B. Polzina z 8 III 1960 k. 128–129.

takiego oświadczenia strona kościelna postanowiła ponownie zwrócić się do władz centralnych. W dniu 19 marca 1960 r. bp. E. Nowicki wystosował prośbę o zgodę na odbudowanie kościoła Św. Brygidy, mianowanie administratora i wznowienie działalności parafii. Biskup adresował swe pismo do Jerzego Sztachelskiego, pełnomocnika rządu do spraw kościelnych, a także dyrektora UdsW i członka Komisji Wspólnej. Pismo to było merytorycznie identyczne z prośbą adresowaną do A. Zawadzkiego³⁶. Kilka dni później do bpa E. Nowickiego dzwonił L. Piotrowski i zakomunikował, że J. Sztachelski chciałby z nim porozmawiać w dniu 25 marca 1960 r. Biskup E. Nowicki udał się w wyznaczonym dniu do Warszawy i został przyjęty przez dyrektora UdsW. J. Sztachelski starał się tak wpływać na przebieg rozmowy, by nie został poruszony temat kościoła Św. Brygidy. Mówił długo o niewłaściwej, jego zdaniem, postawie Kościoła wobec ustroju państwowego, a zapytany o sprawę kościoła, oświadczył, że kwestii obsadzenia parafii Św. Brygidy jeszcze nie rozważył, zaś sprawę własności kościoła bada podkomisja w Komisji Wspólnej. Uznał, że nad dalszym losem kościoła należy się dobrze zastanowić, bowiem wierni mają w Gdańsku bardzo dużo świątyń. Zasugerował w ten sposób, że obiekt nie jest katolikom potrzebny. Akceptował potrzebę odbudowy obiektu, ale przeznaczenie kościoła na cele sakralne było dla niego problematyczne³⁷.

Następnego dnia po tej rozmowie, czyli 26 marca 1960 r. odbyła się w PWRN konferencja, na której omawiano dalsze losy niektórych obiektów sakralnych w mieście. W naradzie brali udział jedynie urzędnicy z J. Wołkiem i L. Piotrowskim na czele. Postanowiono, że o przydział kościoła Św. Brygidy, w celu zorganizowania tam lapidarium, wystąpi do władz wojewódzkich Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku (dalej: PMRN) i że wniosek ten zostanie rozpatrzony pozytywnie. Wniosek zaś Kurii zostanie odrzucony³⁸. Jak postanowiono, tak też się stało. Władze miejskie po przejęciu kościoła przeznaczyły go na magazyn dekoracji służących do ulicznych obchodów uroczystości państwowych³⁹. O wy-

³⁶ AAG 2 p Odpis pisma bpa E. Nowickiego z 19 III 1960 do J. Sztachelskiego.

³⁷ AAG 2 p Notatka bpa E. Nowickiego z 25 III 1960.

³⁸ SA 18 Notatka służbowa J. Wołka i L. Piotrowskiego z 26 III 1960 (na konferencji 26 III 1960 postanowiono przeznaczyć na cele świeckie także i inne kościoły: Św. Barbary na halę targową, Św. Św. Piotra i Pawła na muzeum historyczne, Św. Jana na muzeum morskie, a prezbiterium kościoła Trójcy Świętej oddać Muzeum Narodowemu).

³⁹ Zob. przyp. 2.

niku konferencji najprawdopodobniej został w telefonicznej rozmowie powiadomiony J. Sztachelski, który na tej podstawie sam podjął decyzję. Została ona przekazana bpowi E. Nowickiemu w formie listu z datą 12 kwietnia 1960 r., i była negatywna⁴⁰. Dyrektor UdsW uznał, że z powodu zniszczenia kościoła parafialnego przestała tym samym istnieć parafia Św. Brygidy, i nie ma możliwości jej reaktywowania. Z listu, który był odpowiedzią na pismo Biskupa z 19 marca 1960 r., wynikało, że J. Sztachelski wniosek Kurii o akceptację mianowania administratora parafii uważa za bezprzedmiotowy.

Kuria nie oczekiwała na pisemną odpowiedź J. Sztachelskiego bezczynnie. W dniu 4 kwietnia 1960 r. wikariusz generalny i kanclerz Kurii wysłali dwa pisma. Jedno do bpa Z. Choromańskiego⁴¹, a drugie do bpa Michała Klepacza⁴². W pismach tych informowano o piśmie bpa E. Nowickiego z 19 marca 1960 r. do dyrektora UdsW i proszono o interwencję podczas obrad Komisji Wspólnej. Kopie obu pism wysłano do ks. Bronisława Dąbrowskiego z prośbą o poparcie na forum podkomisji Komisji Wspólnej⁴³. Biskup M. Klepacz był, podobnie jak bp Z. Choromański, członkiem Komisji Wspólnej. Ksiądz B. Dąbrowski, od 1962 r. biskup a od 1982 r. arcybiskup, w 1960 r. pełnił funkcję dyrektora Sekretariatu Episkopatu, oraz był zaangażowany w prace Komisji Wspólnej.

Odmowne pismo J. Sztachelskiego nie zniechęciło Kurii, która po kilku miesiącach ponownie wystąpiła do UdsW z wnioskiem o zgodę na wznowienie funkcjonowania parafii Św. Brygidy⁴⁴. Po otrzymaniu kurialnego pisma, urzędnicy UdsW zwrócili się do WdsW o opinię. Leon Piotrowski wyraził ją w piśmie z 28 lutego 1961 r. Napisał tam, że przyczyną podjętej na konferencji w PWRN 26 marca 1960 r. decyzji w sprawie kościoła Św. Brygidy był fakt braku pieniędzy w Kurii na odbudowę świątyni. Kuria, po otrzymaniu zgody władz, odwołałaby się do ofiarności wiernych, czyli nastąpiłoby, jego zdaniem „drenowanie kieszeni społeczeństwa gdańskiego na rzecz kleru”⁴⁵. Dlatego WdsW sprzeciwia się wydaniu Kurii zgody na od-

⁴⁰ SA 18 Kopia pisma J. Sztachelskiego z 12 IV 1960 do bpa E. Nowickiego.

⁴¹ AAG 2 p Kopia pisma ks. B. Polzina i ks. Z. Pawłowicza z 4 IV 1960 do bpa Z. Choromańskiego k. 146–144.

⁴² AAG 2 p Kopia pisma ks. B. Polzina i ks. Z. Pawłowicza z 4 IV 1960 do bpa M. Klepacza k. 150–148.

⁴³ AAG 2 p Kopia pisma ks. B. Polzina i ks. Z. Pawłowicza z 6 IV 1960 do ks. B. Dąbrowskiego.

⁴⁴ Pismo Kurii z 26 VIII 1960 do UdsW, informuje o nim: SA 18 Kopia pisma L. Piotrowskiego z 28 II 1961 do UdsW.

⁴⁵ SA 18 Kopia pisma L. Piotrowskiego z 28 II 1961 do UdsW.

budowę i on, jako kierownik wydziału stawia wniosek, by takie samo stanowisko zajął UdsW.

Według jednego z okólników wydanych przez kierownictwo UdsW w 1957 r., Kurie Biskupie pod koniec każdego roku powinny przedstawiać w urzędach wojewódzkich listę obiektów sakralnych, które w roku następnym chciałyby zbudować bądź wyremontować. Korzystając z tej możliwości, Kuria Biskupia Gdańska przedstawiła pod koniec 1961 r. taką listę. Został na niej umieszczony także kościół Św. Brygidy⁴⁶. Zanim władze ustosunkowały się do tego wniosku, nastąpił znamieny fakt. Otóż 15 marca 1962 r. PMRN, zapewne działając za zgodą PWRN, wydało jednemu z mieszkańców Gdańska pozwolenie na otwarcie w ruinach kościoła Św. Brygidy punktu skupu butelek. Punkt ten nie rozpoczął działalności tylko dlatego, że osoba mająca go prowadzić udała się do Kurii z prośbą o zgodę. Ponieważ jej nie otrzymała, odstąpiła od swojego zamiaru, uznając jego niestosowność⁴⁷.

Przedstawiony przez Kurie w PWRN plan budownictwa sakralnego na rok 1962 był tematem konferencji odbytej 31 maja 1962 r., w której uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich oraz bp E. Nowicki i ks. B. Polzin. Spotkanie to nie przyniosło postępu w sprawie kościoła Św. Brygidy. Strona kościelna mogła jednak wiązać z nim pewne nadzieje, bowiem na stanowisku przewodniczącego PWRN Piotr Stolarek zastąpił J. Wołka. Szybko okazało się jednak, że zmiana personalna nie pociągnie za sobą postępu w sprawie kościoła Św. Brygidy. W kilka dni po odbyciu konferencji, P. Stolarek powiadomił bpa E. Nowickiego, że władze nie zgadzają się na odbudowę kościoła Św. Brygidy, ponieważ nie został on przekazany Kurii w zarząd i użytkowanie oraz z powodu „poważnego deficytu materiałów budowlanych oraz braku dostatecznej mocy przerobowej”⁴⁸.

Kuria Biskupia, wobec odmowy władz uznania nominacji najpierw ks. E. Masewicza, a potem ks. M. Janowskiego na stanowisko administratora parafii Św. Brygidy, postanowiła ustanowić dla niej wikariusza. Do tego nie była potrzebna zgoda władz administracyjnych. Przewidziano do tej funkcji ks. Gwidona Bacha-Żelewskiego, który jeszcze w 1961 r. zamieszkał na plebanii parafii przy ulicy Pro-

⁴⁶ Pismo Kurii z 30 XII 1961 do PWRN, informuje o nim: AAG 2 p Odpis pisma P. Stolarka z 6 VI 1962 do bpa E. Nowickiego k. 171.

⁴⁷ AAG 2 p Protokół sporządzony przez ks. Z. Pawłowicza z 2 IV 1962 k. 165.

⁴⁸ AAG 2 p Odpis pisma P. Stolarka z 6 VI 1962 do bpa E. Nowickiego k. 171.

fesorskiej 17. Opracował też projekt obowiązków i uprawnień związanych z wikariatem oraz przedstawił ten dokument Kurii. Zaopatrzył się także w księgi liturgiczne. Na przeszkodzie jego pracy stał jednak brak odpowiedniego miejsca, w którym mógłby prowadzić duszpasterstwo. Usiłowania Kurii uzyskania zgody na sprawowanie przez niego czasowo liturgii w kościele Św. Bartłomieja, a potem w kościele Św. Mikołaja, speliły na niczym. Przełożeni obu zakonnych świątyń nie wyrazili na to zgody.

W Kurii przyjęto zasadę, że wniosek dotyczący kościoła Św. Brygidy należy składać tak często jak to jest tylko możliwe, nie zrażając się kolejnymi odmowami władz. Wyrazem takiej strategii było kolejne pismo z 2 października 1962 r. do UdsW⁴⁹, na czele którego od maja 1961 r. stał nowy kierownik – Tadeusz Żabiński. Odpowiedź UdsW została podpisana 14 stycznia 1963 r. przez jednego z urzędników z upoważnienia T. Żabińskiego. Podtrzymano w niej stanowisko zajęte przez J. Sztachelskiego w liście do bpa E. Nowickiego z 12 kwietnia 1960 r.⁵⁰

W okresie między pismem Kurii a odpowiedzią UdsW, na łamach wychodzącego w Gdańsku dziennika „Głos Wybrzeża” pojawił się 23 października 1962 r. artykuł dotyczący, między innymi, także kościoła Św. Brygidy⁵¹. Występujący pod literami „ml” dziennikarz wysunął wyraźną sugestię, by odbudować świątynię i urządzić w jej wnętrzu salę koncertową, estradową lub halę sportową. Zgodę na przystosowanie kościoła do potrzeb świeckich wyraził pod koniec 1962 r. L. Piotrowski⁵². On też polecił swoim podwładnym – Tadeuszowi Pałuckiemu i Józefowi Mazurowi dokonać wizji lokalnej niektórych gdańskich kościołów. Wizja taka miała miejsce 31 grudnia 1962 r. Została z niej sporządzona ściśle poufna notatka służbowa podpisana przez obu wizytujących⁵³. Również pod koniec grudnia 1962 r. Kuria ponownie złożyła w PWRN składający się z jedenastu punktów plan dotyczący budownictwa sakralnego, tym razem na 1963 r. W dokumencie ponowiono gotowość odbudowy, między innymi kościołów Św. Brygidy, Św. Barbary i Św. Św. Piotra i Pawła⁵⁴.

Urzednicy WdsW T. Pałucki i J. Mazur przedstawili L. Piotro-

⁴⁹ Pismo Kurii z 2 X 1962 do UdsW, informuje o nim: SA 18 Kopia pisma S. Wierzbickiego, urzędnika UdsW działającego z upoważnienia T. Żabińskiego z 14 I 1963 do Kurii.

⁵⁰ SA 18 Kopia pisma S. Wierzbickiego z 14 I 1963 do Kurii.

⁵¹ [ml], *Między Radunią a Motławą*, „Głos Wybrzeża” 1962 nr 252 s. 6.

⁵² SA 18 Kopia pisma L. Piotrowskiego z 27 XII 1962 do Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Gdańsku.

wskiemu następujące wnioski z dokonanych oględzin kościoła Św. Brygidy: obiekt jest w poważnym stopniu zniszczony, mury obwodowe grożą zawaleniem, obok niego znajduje się kościół Św. Katarzyny. W związku z tym należy kościół Św. Brygidy rozebrać. Zwrócili uwagę, że władze właśnie przerwały odbudowę kościoła Św. Katarzyny, co stworzyło w rozmowach z Kurią szczególnie dogodną dla władz sytuację. „W przypadku prowadzenia – napisali w notatce służbowej – negocjacji na temat budownictwa sakralnego z Kurią Biskupią, można wykorzystać tę okoliczność (przerwanie odbudowy kościoła Św. Katarzyny – P. Sz.) i w zamian za rozebranie ruin kościoła Św. Brygidy, nie utrudniać dalszej odbudowy czynnego kościoła Św. Katarzyny”⁵⁵.

Zgłoszony przez Kurię plan budownictwa sakralnego na 1963 r. został 9 marca 1963 r. zaopiniowany przez L. Piotrowskiego⁵⁶. Kierownik WdsW uznał, że pomysł jego podwładnych zaproponowania Kurii targu dotyczącego losów kościołów jest zasadniczo słuszny, ale wymaga pewnej korekty. Zaproponował mianowicie PWRN rozpatrzenie następującego planu: przekazać Kurii kościół Św. Brygidy do odbudowy w zamian za jej zgodę na rozbiórkę kościołów Św. Barbary i Św. Św. Piotra i Pawła. W sytuacji kiedy Kuria nie zgodziła się na rozbiórkę tych dwóch świątyń radził, by władze cały jedenastopunktowy plan budownictwa sakralnego na rok 1963 odrzuciły. Nie wiadomo, czy przedstawiono Kurii ofertę kierownika WdsW. Prawdopodobnie jednak P. Stolarek tego nie uczynił, domyślając się odmowy Kurii. Zrealizowano więc drugą ewentualność. Przewodniczący wraz z pozostałymi członkami PWRN 18 czerwca 1963 r. negatywnie rozpatrzyli cały plan budownictwa sakralnego na 1963 r.⁵⁷

Pod koniec 1963 r. stan techniczny kościoła Św. Brygidy przedstawiał się następująco: najlepiej zachowaną częścią świątyni było prezbiterium oddzielone od reszty prowizoryczną ścianą z desek, nad

⁵³ SA 18 Notatka służbowa sporządzona przez T. Pałuckiego i J. Mazura z 2 I 1963.

⁵⁴ Pismo Kurii z 29 XII 1962 do PWRN, informuje o nim: SA 18 Kopia pisma P. Stolarka z 18 VI 1963 do bpa E. Nowickiego.

⁵⁵ Zob. przyp. 53. W sprawie innych kościołów gdańskich urzędnicy proponowali: kościół Św. Św. Piotra i Pawła rozebrać, prezbiterium kościoła Trójcy Świętej i kościół Św. Jana przeznaczyć na cele świeckie. W sprawie kościoła Św. Barbary nie wyrazili zdania.

⁵⁶ SA 18 Pismo L. Piotrowskiego z 9 III 1963 pt. Propozycja Wydziału do Spraw Wyznań odnośnie budownictwa sakralnego na terenie miasta Gdańska (bez adresata).

⁵⁷ SA 18 Kopia pisma P. Stolarka z 18 VI 1963 do bpa E. Nowickiego.

prezbiterium zachowało się kryształowe sklepienie oraz dach, w prezbiterium zachował się częściowo ołtarz główny, stalle i inne elementy wyposażenia kościelnego, mury korpusu głównego bez sklepień i dachu narażone były na niszczące działanie wilgoci i niskich temperatur. Wysuwane przez urzędników i dziennikarzy projekty przeznaczenia kościoła na cele świeckie zyskały poparcie Zarządu Okręgu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Władze okręgowe tego związku zamierzały zorganizować w kościele salę wystawową sztuki współczesnej⁵⁸. Zły stan techniczny budowli i brak pieniędzy stały jednak na przeszkodzie realizacji tego planu.

W dniu 25 września 1963 r. do Rzymu wyjechał bp E. Nowicki na obrady II sesji Soboru Watykańskiego II. Przed wyjazdem poprosił ks. B. Polzina o ponowne zwrócenie się do władz z zapytaniem, czy sprawa kościoła Św. Brygidy zostanie załatwiona. Biskupowi bardzo zależało, by tak się stało jeszcze przed zakończeniem sesji soborowej i jego powrotem do diecezji. Mógłby wówczas osobiście przekazać w Rzymie interesującym się losami kościoła Św. Brygidy osobom wiadomość, że świątynia już znajduje się w rękach kościelnych i niebawem będzie odbudowana. Wikariusz generalny 27 września 1963 r. udał się do WdsW z nowym wnioskiem o zgodę na zamianowanie administratora parafii Św. Brygidy i na odbudowę świątyni. Podkreślał, że zgoda władz miałyby duże znaczenie dla przebywającego w Rzymie bpa E. Nowickiego. Władze jednak nie życzyły sobie żadnych nowych inicjatyw Kurii w sprawie kościoła Św. Brygidy⁵⁹.

Wyjazdy bpa E. Nowickiego na sesje soborowe i przebieg jego pobytów w Rzymie świadczą o tym, że sprawa kościoła Św. Brygidy miała także swój wątek międzynarodowy, wykraczający poza granice diecezji gdańskiej. W dniu 5 marca 1964 r. zmarł w Düsseldorfie bp K. M. Splett, ordynariusz gdański, któremu władze w 1945 r. uniemożliwiły pełnienie funkcji pasterskich. Najpierw przez osiem lat był więziony, a przez następne cztery – internowany. Wolność odzyskał dopiero w 1958 r., kiedy to pozwolono mu na wyjazd do Niemiec zachodnich. Już w dwa dni po jego śmierci papież Paweł VI ustanowił dotychczasowego biskupa koadiutora *sedi datus* w Gdańsku E. Nowickiego trzecim z rzędu (po biskupach Edwardzie O'Rourke i K. M. Splettcie) biskupem rezydencjalnym gdańskim. Decyzja ta, jak pisał bp E. Nowicki, była przedmiotem różnych komentarzy. Niekiedy interpretowano ją jako krzywdę wyrządzoną spra-

⁵⁸ Zob. przyp. 2.

⁵⁹ SA 18 Notatka J. Mazura z 27 IX 1963.

wie niemieckiej, bowiem papież poprzez nominację biskupa Polaka wzmocnił polskość na terenach, które jeszcze niedawno miały prawie wyłącznie niemieckie oblicze. Według niektórych opinii miała ona na celu między innymi pozyskanie życzliwości władz w Polsce, które wielokrotnie wyrażały swoje niezadowolenie z powodu nie dostosowania stanu organizacji kościelnej na ziemiach przyznanych Polsce w 1945 r. do nowych granic politycznych. Do tych opinii dołączano niekiedy inną, według której papież swoją decyzją nie zdołał zmienić postawy władz w Polsce wobec Kościoła, która pozostanie niezmiennie wroga. Jako przykład potwierdzający tę tezę wskazywano między innymi los parafii i kościoła Św. Brygidy w Gdańsku. Biskup gdański z powodu tych opinii zaczął jeszcze usilniej zabiegać o zmianę stanowiska władz. Zależało mu na tym, by nastąpiła ona jeszcze przed jego wyjazdem do Rzymu na obrady trzeciej sesji soboru. Dlatego zanim wyjechał, rozmawiał z urzędnikami PWRN P. Stolarkiem i Ptaśńskim. Tłumaczył im racje, które przemawiały za wyrażeniem zgody na odbudowę kościoła Św. Brygidy i obsadzenie tamtejszej parafii. Podkreślał korzyści płynące z sytuacji, w której mógłby stanąć przez papieżem i poinformować go o pomyślnie zakończonej sprawie. Obaj urzędnicy zadeklarowali zrozumienie istniejącej sytuacji, ale niczego nie zrobili. Biskup E. Nowicki pojechał więc do Rzymu bez żadnego atutu wobec krytycznych opinii na temat ustanowienia w Gdańsku polskiego, rezydencjalnego biskupa. W dniu 27 listopada 1964 r. Paweł VI udzielił prywatnej audiencji bpowi E. Nowickiemu i grupie księży z diecezji gdańskiej. Podczas spotkania papież nie mógł usłyszeć pomyślnej wiadomości o kościele i parafii Św. Brygidy⁶⁰.

Władze wojewódzkie w Gdańsku konsekwentnie realizowały swoje plany wobec świątyni, która stała się rodzajem pola bitwy pomiędzy nimi a Kościołem. Takich pól bitewnych było w Gdańsku oczywiście więcej, ale w tym przypadku determinacja obu stron była nadzwyczaj duża. W drugiej połowie marca 1965 r. w ukazującym się w Gdańsku „Dzienniku Bałtyckim” zamieszczono podpisaną skrótem „jak” informację o tym, że Wydział Kultury PWRN podjął decyzję o przeznaczeniu kościoła Św. Brygidy na stałą galerię sztuki współczesnej. Dostosowanie zrujnowanego obiektu do tej roli miało nastąpić w latach 1965–1970. *Tak więc* – napisał dziennikarz – *nasze miasto, które już od dawna odczuwa brak współczesnej galerii, otrzy-*

⁶⁰ AAG 2 p Notatka bpa E. Nowickiego (odręczna) k. 218 i (w maszynopisie) k. 219 z 27 IX 1965.

*ma ją wreszcie w najbliższym czasie*⁶¹. Ta prasowa informacja wywołała duże poruszenie w Kurii Biskupiej. Biskup E. Nowicki, poprzez ks. B. Polzina, poprosił A. Lewickiego o przygotowanie projektu protestu wobec decyzji Wydziału Kultury PWRN. Radca prawny Kurii taki protest przygotował i opatrzył go datą 22 kwietnia 1965 r.⁶² W dokumencie tym A. Lewicki głównie uzasadniał dwie tezy. Pierwsza to opinia, że kościół Św. Brygidy od początku swego istnienia był i niezmiennie pozostaje katolicką własnością kościelną. Kościół katolicki jest jeden, bez względu na to czy istnieje w Polsce czy w Niemczech. Dlatego Kościół katolicki w Polsce przejął automatycznie wszystkie nieruchomości kościelne katolickie na ziemiach przyłączonych do Polski po wojnie. W drugiej uzasadnianej tezie A. Lewicki podkreślił, że kościół Św. Brygidy był i wciąż jest własnością polską. Zdaniem mecenasa obiekt był polską własnością diecezji wrocławskiej. Sytuacja taka istniała także w okresie przedrozbiorowym, a po 1793 r. żadne decyzje władz pruskich tego nie mogły zmienić, gdyż „wszystkie akty o charakterze zaborczym są jako nieprawne, nieważne”⁶³. Cała argumentacja zawarta w piśmie radcy prawnego Kurii zmierzała do wniosku, że jeżeli tak sprawa własności wygląda, to jedynie Kościół katolicki ma prawo, jako właściciel, decydować o przeznaczeniu świątyni.

Trudno obie tezy zawarte w projekcie protestu A. Lewickiego oraz ich uzasadnienie traktować równorzędnie. Pierwsza jest zupełnie oczywista i łatwa w dowodzeniu, druga przeciwnie. Projekt posłużył bpowi E. Nowickiemu za podstawę do napisania właściwego pisma. Było ono skierowane do PWRN w Gdańsku i oznaczone datą 24 maja 1965 r.⁶⁴ Wrażało sprzeciw wobec ogłoszonej w „Dzienniku Bałtyckim” decyzji Wydziału Kultury PWRN oraz nową prośbę o zezwolenie na odbudowanie świątyni w celu przywrócenia jej funkcji sakralnej. Biskup zawiadomił także władze o zamiarze mianowania ks. G. Bacha-Żelewskiego proboszczem parafii Św. Brygidy. Pismo biskupa w porównaniu do projektu radcy prawnego było bardziej rozbudowane, zawierało nowe elementy i eksponowało nieco inne treści. Radca osobno uzasadniał tezy, że kościół Św. Brygidy był

⁶¹ [jak], *W najbliższych latach galeria sztuki współczesnej w Gdańsku*, „Dziennik Bałtycki” 1965 nr 67 s. 3.

⁶² AAG 2 p Projekt pisma do PWRN przygotowany przez A. Lewickiego z 22 IV 1965 k. 186–184.

⁶³ Zob. przyp. 62.

⁶⁴ AAG 2 p Kopia pisma bpa E. Nowickiego z 24 V 1965 do PWRN k. 199–195.

i jest własnością kościelną oraz polską. Ponadto tę pierwszą oparł na stwierdzeniu, że Kościół niemiecki i Kościół polski stanowią części składowe jednego Kościoła powszechnego. Biskup natomiast obie te tezy połączył w jedną (świątynia była i jest polską własnością kościelną), a uzasadniając ją zrezygnował z podkreślania tożsamer identyczności Kościołów w Polsce i w Niemczech, być może sądząc, że będzie to źle przyjęte przez urzędników państwowych. Pisał: „Kościół Św. Brygidy w Gdańsku nie jest więc mieniem poniemieckim. Od samego początku stanowił własność polską, należąc do polskiej diecezji wrocławskiej w zarządzie polskich biskupów wrocławskich (...) Jakiegokolwiek akty zaborcze jako niezaprzecalnie bezprawnie dokonane i siłą utrzymywanych rozbiórów Polski nie mogły zmienić polskiego charakteru powyższych nieruchomości, więc również przedmiotowej realności kościoła Św. Brygidy, która w rezultacie pod groźbą uznania wspomnianego bezprawia zaborów jako źródła prawa, nie może być traktowana jako mienie poniemieckie, ponieważ stanowiła nieprzerwanie własność polską na Ziemi Gdańskiej. Wszelkie akty o charakterze zaborczym są jako nieprawne nieważne, bo bezprawie nie może rodzić prawa i w takich wypadkach nie zachodzi przedawnienie prawa”⁶⁵. W liście biskupim została więc wyeksponowana argumentacja pod pewnymi względami problematyczna, ale za to mająca większe szanse uzyskania w PWRN zrozumienia. Innym ważnym elementem listu bpa E. Nowickiego było stwierdzenie, że stanowisko władz wobec kościoła i parafii Św. Brygidy jest sprzeczne z polską racją stanu. „Zabranie — pisał biskup — przez władze państwowe kościoła parafialnego Św. Brygidy byłoby ciosem tym bardziej jaskrawym przeciwko Kościołowi katolickiemu, że zbiegając się prawie z nominacją polskiego biskupa gdańskiego, byłoby niewątpliwie pojęte i przez nieprzyjazne czynniki wykorzystane jako odpowiedź władz PRL na ów akt nominacji ze strony Stolicy Apostolskiej na rzecz Polski wyraźnie manifestacyjny, bo — mimo gwałtownej reakcji czynników Polsce przeciwnych — dokonany jeszcze przed złożeniem do grobu zwłok śp. biskupa Spletta, wydarzenie istotnie niezwykle w procedurze Stolicy Apostolskiej. Podpisany miał w ręku dokumenty wspomnianych czynników, przedstawiające Stolicę Apostolską, że mimo owej «krzywdy» tą nominacją wyrażonej narodowi niemieckiemu, Kościół katolicki niczego pozytywnego ze strony władz PRL spodziewać się nie może”⁶⁶. Jako przykład nie-

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

przejednanej postawy władz PRL wskazywano właśnie sprawę kościoła i parafii Św. Brygidy. Złożono nawet w Watykanie album z fotografiami dokumentującymi tragiczny stan zrujnowanej świątyni. Na zakończenie biskup stwierdził, że władze odrzucając nadal jego postulaty dotyczące kościoła Św. Brygidy wzmocniają w Rzymie argumenty kręgów Polsce nieprzychylnych. Odpis pisma do PWRN, bp E. Nowicki wysłał do stojącego na czele partii komunistycznej w Polsce (dalej: PZPR) Władysława Gomułki. Prosił go o interwencję w sprawie odbudowy przez Kurię kościoła i obsadzenia parafii. Stwierdził, że władze wojewódzkie zajmują w tej sprawie stanowisko, które „grozi niepowetowaną szkodą dla polskiej racji stanu”⁶⁷.

Cały wysiłek związany z przygotowaniem pism biskupich okazał się nieskuteczny. Pierwszy sekretarz w ogóle nie odpowiedział, a w imieniu PWRN odpowiedział nowy kierownik WdsW Jan Szewczyk. Stwierdził on, że parafia Św. Brygidy nie istnieje, nie można więc rozpatrzyć wniosku o obsadzenie stanowiska jej proboszcza osobą ks. G. Bacha-Żelewskiego. Nie ma też możliwości jej „reaktywowania”⁶⁸. Niebawem na biurku J. Szewczyka znalazła się odpowiedź ks. B. Polzina⁶⁹, w której wikariusz generalny informował, że parafia Św. Brygidy istnieje od 31 marca 1840 r. i nie została żadnym aktem prawnym zniesiona. Podkreślił, że zniszczenie świątyni parafialnej nie ma wpływu na istnienie parafii, podobnie jak czasowy brak proboszcza. Podtrzymał wniosek o akceptację ks. G. Bacha-Żelewskiego jako proboszcza i o zgodę na odbudowę kościoła w celu przywrócenia go kultowi religijnemu. Kierownik WdsW otrzymane pismo przesłał 15 lipca 1965 r. do UdsW z następującym własnym komentarzem: „Tutejszy Wydział wnosi o negatywne załatwienie odwołania Kurii z 1 VII 1965 r.”⁷⁰.

Po kolejnym wniosku Kurii i kolejnej odmowie władz nastąpił krótki okres przerwy w prowadzeniu dalszych starań o świątynię. Oto bowiem już 4 września 1965 r. bp E. Nowicki ponownie interweniował w PWRN. Odbył wówczas rozmowę z P. Stolarkiem apelując o przekazanie obiektu Kurii. W trzy dni później nadeszła do Kurii odpowiedź przewodniczącego PWRN, podobna w swej treści do poprzednich. Urzędnik oświadczył, że świątynia nie może być przekazana Kurii bez przeprowadzenia dodatkowych konsultacji koniecz-

⁶⁷ AAG 2 p Brudnopis pisma bpa E. Nowickiego z 24 V 1965 do W. Gomułki k. 190.

⁶⁸ AAG 2 p Pismo J. Szewczyka z 19 VI 1965 do Kurii k. 120.

⁶⁹ AAG 2 p Brudnopis pisma ks. B. Polzina z 1 VII 1965 do WdsW k. 202.

⁷⁰ SA 18 Odpis pisma J. Szewczyka z 15 VII 1965 do UdsW.

nych z powodu „aktywnego zaangażowania się w sprawę wykorzystania tego obiektu przez miejskie środowiska twórcze”⁷¹. Można się domyślać, że zapowiadane konsultacje miały się odbyć właśnie z „miejskimi środowiskami twórczymi”, a „aktywne zaangażowanie” to po prostu pismo władz Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki z dnia 6 kwietnia 1965 r. do Ministerstwa Kultury i Sztuki z prośbą o opinię w sprawie świeckiego wykorzystania kościoła Św. Brygidy. Na pismo to udzielił odpowiedzi Mieczysław Ptaśnik, dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki. Stwierdził, że jego urząd nie sprzeciwia się przeznaczeniu kościoła na galerię sztuki współczesnej. Zaznaczył także obecność punktu przewidującego dokonanie adaptacji świątyni na cele świeckie w sporządzonym przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pięcioletnim (1966–1970) planie odbudowy zabytków województwa gdańskiego⁷².

Po nieudanej interwencji w PWRN, nastąpiła nowa interwencja w UdsW. Na polecenie bpa E. Nowickiego udał się do Warszawy ks. B. Polzin i 27 września 1965 r. przeprowadził w UdsW rozmowę z urzędnikami Bogdanem i Wołowiczem. Na początku wręczył im pismo Kurii z 24 września 1965 r.⁷³ W piśmie wikariusz generalny domagał się zgody na odbudowę kościoła Św. Brygidy. Wskazał także na duże zainteresowanie, jakie w Niemczech i Szwecji wzbudzą losy świątyni. Próbował przekonać urzędników, że pozostający w stanie ruiny kościół jest w oczach zagranicznych obserwatorów obrazem kompromitującym rzeczywistość istniejącą w Polsce. W nawiązaniu do pobytu bpa E. Nowickiego w Rzymie na trzeciej sesji soboru napisał: „Biskup Gdański oglądał w Rzymie dokumentalne albumy złożone w Watykanie przez nieprzyjazne Polsce czynniki, ilustrujące sytuację Kościoła w diecezji gdańskiej z sytuacją kościoła parafialnego Św. Brygidy na czele – w odpowiedzi Stolicy Apostolskiej na dokonaną nominację polskiego biskupa, oraz noty protestacyjne z zapewnieniem, że Stolica Apostolska w związku z owym aktem niczego pozytywnego ze strony władz PRL spodziewać się nie może”⁷⁴. Przedstawił oburzenie, jakie los świątyni wzbudza u wielu Gdańszczan, szczególnie tych, którzy przed zakończeniem wojny z niej

⁷¹ AAG 2 p Odpis pisma P. Stolarka z 7 IX 1965 do bpa E. Nowickiego k. 204–203.

⁷² SA 18 Odpis pisma M. Ptaśnika z 1 VI 1965 do A. Cybulskiego, członka władz Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki.

⁷³ AAG 2 p Odpis pisma ks. B. Polzina z 24 IX 1965 do UdsW k. 217–215.

⁷⁴ Tamże.

korzystali. Do swojego obszernego listu ks. B. Polzin dołączył zestaw 25. fotografii dokumentujących fatalny stan świątyni. Po wręczeniu listu odbyła się rozmowa, podczas której wikariusz generalny pokazał urzędnikom zbiór wycinków prasowych dotyczących nominacji biskupa gdańskiego. Prasa krajowa bowiem komentowała opinie pewnych środowisk niemieckich, że mianowanie Polaka biskupem rezydencjalnym diecezji gdańskiej nie spowoduje polepszenia sytuacji katolików⁷⁵. Po wysłuchaniu wikariusza generalnego, urzędnicy zapowiedzieli udzielenie odpowiedzi w ciągu dwóch tygodni⁷⁶. Nadeszła po dziesięciu miesiącach i była negatywna.

Następnego dnia po wizycie ks. B. Polzina w UdsW, wysłannik bpa E. Nowickiego udał się do przebywającego w Warszawie Stanisława Stommy, posła na sejm z ramienia koła poselskiego „Znak”. Poinformował go o sprawie kościoła Św. Brygidy, poprosił o interwencję w kręgach władzy, i przekazał mu odpis pisma z 24 września 1965 r. do UdsW. Poseł oświadczył, że zajmie się tą sprawą oraz spróbuje zaaranżować spotkanie biskupa gdańskiego z Zenonem Kliszką, przewodniczącym klubu poselskiego PZPR i wicemarszałkiem sejmu. Zdaniem S. Stommy to właśnie w gestii Z. Kliszki pozostawały sprawy dotyczące stosunków państwo–Kościół⁷⁷. Po kilku dniach, zgodnie z wcześniejszym ustaleniem, ks. B. Polzin zatelefonował do S. Stommy. Poseł oświadczył, że interweniując w sprawie kościoła Św. Brygidy „spotkał się ze stanowczym sprzeciwem, nawet z pewnym zniecierpliwieniem”⁷⁸. Jego zdaniem władze nie wykluczają odbudowy świątyni na cele sakralne ale uważają, że może ona nastąpić dopiero po odbudowie kościoła Św. Barbary. Starań o spotkanie z Z. Kliszką nie podjął. Dnia 6 października 1965 r., a więc następnego dnia po telefonicznej rozmowie z wikariuszem generalnym, S. Stomma napisał do biskupa gdańskiego list, w którym zawarł między innymi takie zdanie: „W sprawie kościoła Św. Brygidy otrzymałem ze strony czynników rządowych odpowiedź bardzo zdecydowanie negatywną”⁷⁹. Osobą z którą S. Stomma próbował załatwić poleconą przez ks. B. Polzina sprawę był Aleksander Skarzyński pełniący obowiązki dyrektora UdsW.

W czasie gdy wikariusz generalny interweniował w UdsW i szukał pomocy u S. Stommy, w Rzymie trwała czwarta sesja soboru

⁷⁵ W. Horski, *Protest*, „Dziennik Bałtycki” 1964 nr 87 s. 3.

⁷⁶ AAG 2 p Sprawozdanie ks. B. Polzina z 27 IX 1965 k. 220.

⁷⁷ AAG 2 p Notatka ks. B. Polzina z 28 IX 1965 k. 221.

⁷⁸ AAG 2 p Notatka ks. B. Polzina z 5 X 1965 k. 222.

⁷⁹ AAG 2 p List S. Stommy z 6 X 1965 do bpa E. Nowickiego k. 227.

watykańskiego II. Od samego początku, czyli od 14 września 1965 r. uczestniczył w jej obradach sufragan gdański bp L. Kaczmarek, późniejszy ordynariusz diecezji. Natomiast bp E. Nowicki odłożył swój wyjazd do Rzymu w nadziei uzyskania wcześniej zgody władz na odbudowę kościoła Św. Brygidy. Bardzo zależało mu na tym, by pojechać do Rzymu z wieścią, że świątynia jest już pod zarządem Kurii, i że rozpoczęła się jej odbudowa. Chciał w ten sposób podważyć opinie, według których mianowanie polskiego biskupa w Gdańsku nie wpłynie na polepszenie stosunku władz administracyjnych do spraw diecezji gdańskiej⁸⁰. Misja ks. B. Polzina nie przyniosła jednak oczekiwanego rezultatu; nieskuteczne okazały się również działania S. Stommy. W tej sytuacji bp. E. Nowicki zdecydował się jeszcze na rozmowę z P. Stolarkiem i J. Szewczykiem. Odbędzie się ona 5 października 1965 r. w Gdańsku⁸¹. Przewodniczący PWRN, po wysłuchaniu prośby biskupa dotyczącej świątyni Św. Brygidy oświadczył, że świątyń katolickich w Gdańsku jest dużo, a mimo to ludzie wcale nie robią się lepsi. Plastycy gdańscy natomiast powinni mieć odpowiedni na galerię lokal. Ponadto uznał, że spośród czterech biskupów, których diecezje w całości lub w części znajdują się w granicach województwa gdańskiego, najwięcej trudności władzom sprawia biskup gdański. Władze mają także duże zastrzeżenia do postawy gdańskiego duchowieństwa. Jako naganny przykład P. Stolarek wskazał fakt potępienia w kościele Św. Jerzego w Sopocie osób dokonujących aborcji. Spotkanie zakończyło się pytaniem skierowanym do bpa E. Nowickiego, kiedy wyjeżdża do Rzymu. Biskup odpowiedział, że zwleka z wyjazdem w oczekiwaniu na rychłe otrzymanie zgody w sprawie kościoła Św. Brygidy. Już po trzech dniach od tej rozmowy zatelefonował do biskupa J. Szewczyk i w imieniu P. Stolaraka oświadczył, że wniosek Kurii dotyczący kościoła Św. Brygidy został załatwiony odmownie. Ordynariusz zakończył rozmowę słowami: „To bardzo przykro i boleśnie”⁸². Nie pozostało mu nic innego jak jechać na trwającą już czwartą sesję soboru, mimo odmowy władz w sprawie brygidiańskiego kościoła. Do Watykanu przybył 20 października 1965 r.⁸³ Krótko przed odlotem z warszawskiego lotniska rozmawiał o świątyni jeszcze z A. Skarżyńskim, chcąc go skłonić do zmiany nieprzejednanego stanowiska władz.

⁸⁰ Zob. przyp. 60.

⁸¹ AAG 2 p Notatka bpa E. Nowickiego z 5 X 1965 k. 223.

⁸² AAG 2 p Notatka bpa E. Nowickiego z 8 X 1965 k. 224.

⁸³ Por. A. Żebrowski, *Ks. Biskup Ordynariusz na IV Sesji II Watykańskiego Soboru Powszechnego*. „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” (dalej cyt. MDG) 1966 nr 1 s. 50–52.

W dniu 15 listopada 1965 r. bp E. Nowicki wysłał z Rzymu do wikariusza generalnego list. Oto jego fragmenty: „Czcigodny Księżu Prałacie! (...) ciekawe a raczej nieprzyjemne, co tutaj wszystko wyznaczają nasi pośredni sąsiedzi z zachodu w zakresie politycznym. Lękają się nerwowo wszystkiego, co w Watykanie lub ze strony Watykanu mogło by być korzystne dla Polski (...) Z błyskiem złośliwej satysfakcji pytali mnie od razu na auli soborowej czy kościół Św. Brygidy także już odbudowany i czy ma własnego proboszcza. Wielka to dla nich pociecha, że ważny ten argument pozostał im wobec Papieża, który dał Polaka na biskupa gdańskiego, a mimo to kościół parafialny, który za rządów niemieckich, a nawet za Hitlera był parafialny, za rządów polskich jest od 20 lat w ruinie, a parafia bez własnego proboszcza. Poufnie dowiedziałem się, że mam to potwierdzić wobec Papieża. Postanowiłem nie dać im tej satysfakcji i unikam spotkań z Sekretariatem Stanu. 13 bm. (tj. listopada 1965 r. – P. Sz.) biskupi polscy mieli wspólną audiencję u Ojca św. Udało mi się w tej masie uniknąć rozmowy z Ojcem św. Teraz jednak gorzej, bo dziś dostałem wezwanie na prywatną audiencję u Papieża na 4 XII. Mnie po prostu nie stać na pomaganie Niemcom przez potwierdzenie Ojcu św., że oni prawdę głoszą o losach kościoła i parafii Św. Brygidy. Chyba więc w jakiś sposób wymówię się od tej audiencji. Odwiedził mnie tu p. Morawski z „Za i Przeciw” i mówił, że nie pójdzie moje na tę audiencję będzie skandalem. Wołę jednak to niż przyznanie owej bolesnej sprawy wobec Papieża. Pozostała jeszcze tylko nadzieja, że do tego czasu może wpłynie do Kurii gdańskiej decyzja Urzędu do Spraw Wyznań w sprawie Św. Brygidy. Pan dyr. dr Skarżyński bowiem przyrzekł mi ustnie w dn. 20 X, że rozważy czy wspomniana pozytywna odpowiedź będzie możliwa do końca listopada. Gdyby decyzja ta wpłynęła do Kurii, proszę o telegraficzną wiadomość. Pozostawiam uznaniu Czcigodnego Księdza Prałata czy jeszcze przedtem zechce może udać się do p. dyr. dr Skarżyńskiego dla przedstawienia tej sprawy w ostatniej chwili. Ja w każdym razie nie będę środkiem propagandy antypolskiej”⁸⁴.

Ksiądz B. Polzin uznał potrzebę ponownej interwencji i 23 listopada 1965 r. udał się do UdsW, gdzie rozmawiał z urzędnikiem A. Merkerem. Odczytał fragmenty otrzymanego z Rzymu listu ordynariusza i zwrócił uwagę rozmówcy na potrzebę przeciwdziałania – jak się wyraził – „propagandzie niemieckiej w Watykanie przez od-

⁸⁴ AAG 2 p Odpis częściowy listu bpa E. Nowickiego z 15 XI 1965 do ks. B. Polzina k. 234.

danie Kościołowi do odbudowy kościoła Św. Brygidy”⁸⁵. W dniu następnym rozmawiał z A. Skarżyńskim. Ponownie odczytał fragmenty biskupiego listu i przedstawił całą sprawę. Dyrektor UdsW oświadczył, że jego zdaniem należy wydać decyzję pozytywną dla Kurii, ale sprzeciwia się temu gdański WdsW. Poradził ks. B. Polzinowi tam właśnie się udać⁸⁶. Rada równoznaczna była z podtrzymaniem odmowy. Nie mogła więc zostać wysłana do Rzymu oczekiwana przez bpa E. Nowickiego wiadomość. Ostatecznie ordynariusz gdański spotkał się z papieżem 27 listopada 1965 r. na prywatnej audiencji. Czy rozmawiano na temat świątyni i parafii Św. Brygidy, nie wiadomo.

W sierpniu 1966 r. bp E. Nowicki otrzymał odpowiedź na pismo Kurii z 24 września 1965 r., jakie wikariusz generalny złożył w UdsW. Udzielił jej A. Skarżyński oświadczając, że prawo nie zezwala na nieodpłatne przekazanie Kurii kościoła Św. Brygidy. Władze, jak stwierdził, rozpatrzą wnioski strony kościelnej o zgodę na odbudowę obiektu, dopiero po przejściu go przez Kurię w dzierżawę lub wieczyste użytkowanie⁸⁷. Ta wymijająca odpowiedź stanowiła kolejną odmowę.

Po odrzuceniu przez władze kandydatury ks. G. Bacha-Żelewskiego na stanowisko proboszcza parafii Św. Brygidy, a więc po 19 kwietnia 1965 r., Kuria przedstawiła w tej sprawie nową propozycję. Tym razem zaproponowano na proboszcza ks. Jerzego Rumińskiego. Władze zareagowały negatywnie. Przedstawiono więc kolejnego kandydata – ks. Jerzego Wojtkiewicza. I ta kandydatura została odrzucona. Wyjaśnienie przyczyn odrzucania przez PWRN zaproponowanych kandydatów zostało zawarte w jednym z pism J. Szewczyka. W dniu 11 lipca 1967 r. kierownik WdsW napisał do Wydziału Administracyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR: „... przy odrzucaniu zgłoszonych kandydatów władze państwowe nie tyle kierowały się zastrzeżeniami personalnymi do zgłoszonych kandydatów, ile nie uregulowanym stanem prawnym kościoła pw. Św. Brygidy, co wiąże się z koniecznością podjęcia decyzji natury politycznej odnośnie przeznaczenia tego obiektu”⁸⁸. Z cytowanego fragmentu wynika jednoznacznie, że PWRN nie zgadzało się na obsadzenie stanowiska proboszcza, bowiem Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku nie wydał sto-

⁸⁵ AAG 2 p Notatka ks. B. Polzina z 24 XI 1965 k. 235.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ SA 18 Kopia pisma A. Skarżyńskiego z 11 VIII 1966 do bpa E. Nowickiego.

⁸⁸ SA 18 Notatka służbowa J. Szewczyka z 11 VII 1967 sporządzona dla Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Gdańsku.

sownych decyzji. Jest rzeczą wielce znamioną, że urzędnicy WdsW, czy w ogóle PWRN unikali potwierdzania na piśmie wprost swojej zależności od funkcjonariuszy PZPR. Oficjalnie głoszona była teza o niezależności urzędów administracji państwowej od struktur partyjnych. Dlatego J. Szewczyk nie użył określenia „decyzja KW PZPR” lecz „decyzja natury politycznej”, przez co należy rozumieć właśnie decyzję wojewódzkiego komitetu partii komunistycznej. W swoim piśmie informował także, iż kościół Św. Brygidy przeszedł w 1945 r. na własność państwa, ale Kuria Biskupia traktuje go jak własność kościelną. Dodał, że wszystkie wnioski władz kościelnych o zgodę na odbudowę obiektu zostały rozpatrzone negatywnie. Na koniec zwrócił się do funkcjonariuszy Komitetu Wojewódzkiego PZPR z prośbą o podjęcie decyzji, bowiem sprawa wymagała, jego zdaniem, rozstrzygnięcia. Zwrócił się, co warto zauważyć, o rozstrzygnięcie sprawy nie do swoich przełożonych z UdsW lecz do komitetu partyjnego.

Sprawa świątyni istotnie wymagała pilnych rozstrzygnięć. Obiekt pozostawał wciąż w gestii PMRN oraz w użytkowaniu Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej (dalej: MPGK), które wykorzystywało go jako magazyn⁸⁹. Nie był to oczywiście gospodarz troskliwy. Być może właśnie ten fakt był przyczyną pożaru jaki wybuchł w kościele Św. Brygidy 11 kwietnia 1968 r. Ogień zniszczył wówczas drzwi i drewnianą ścianę oddzielającą prezbiterium od zrujnowanej nawy. Świątynia stała się dostępna dla osób postronnych. Było to przyczyną zniszczenia zabytkowych stalli, poobtlukiwania kamiennych rzeźb zdobiących siedemnastowieczne epitafia. Na marginesie można dodać, że podczas pożaru spłonęły także składowane tam przez MPGK materiały. Ta sytuacja wywołała zaniepokojenie wojewódzkiego konserwatora zabytków Tadeusza Chrzanowskiego. Wezwał on PMRN do zabezpieczenia kościoła i położenia kresu jego powolnej dewastacji⁹⁰.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych wiele wskazywało na to, że świątynia zostanie zamieniona na galerię wystawową. Akceptowały ten plan różne instytucje: PWRN, gdański oddział Związku Polskich Artystów Plastyków, Wojewódzki Konserwator Zabytków, a także Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki. Nikt jednak nie przeznaczył na jego realizację potrzebnych funduszy. W połowie 1968 r. Maria Gronowska, na łamach tygodni-

⁸⁹ SA 18 Odpis decyzji PMRN – Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniczej z 30 VI 1967 podpisanej przez A. Kajtanowską, zastępcę kierownika Wydziału.

⁹⁰ SA 18 Odpis pisma T. Chrzanowskiego z 17 IV 1968 do PMRN.

ka „Kierunki” wyraziła żal z powodu nie zrealizowania planu utworzenia w świątyni muzeum sztuki współczesnej⁹¹. Natomiast 26 lipca 1968 r. telewizja wyemitowała program pod tytułem „Pejzaże” przygotowany przez Tadeusza Strumpfa, w którym znowu pojawiła się zapowiedź przeznaczenia kościoła na cele świeckie. Kuria Biskupia zareagowała zdecydowanym sprzeciwem. Biskup L. Kaczmarek i ks. K. Mirynowski skierowali do przewodniczącego PWRN protest. Podkreślili, że jeżeli świątynia Św. Brygidy nie została jeszcze odbudowana przez Kurie, to tylko z powodu braku zgody władz⁹². Pismo kurialne trafiło do rąk J. Szewczyka, który na początku sierpnia 1968 r. przesłał je do UdsW z prośbą o podjęcie decyzji. Pomimo protestu strony kościelnej, w prasie pojawił się znowu głos poparcia dla planu desakralizacji świątyni. W połowie 1969 r. ukazał się w tygodniku „Polityka” artykuł Zbigniewa Florczaka. Autor przytoczył w nim opinię jednego z gdańskich malarzy: „... postulat chyba bardzo słuszny i z wyobraźnią: oddać na galerię pusty, zabytkowy kościół Św. Brygidy. Lokali kultu jest w Trójmieście dużo, przyszłość nie zajętego kościoła wydaje się bez sensu. Projekt wywołał od razu mechaniczne opory, których należało się spodziewać. Gdy wspomniano o tym w audycji radiowej interweniował episkopat. A pomysł ma uzasadnienie i rozmach. Nie tylko św. Brygida, ale całe jej otoczenie, dzielnica zwana Radunią, mogłaby być przemieniona w rodzaj miasteczka wystawowego”⁹³.

Głosy w środkach masowego przekazu dotyczące świątyni zbiegły się w czasie z rezygnacją MPGK z dalszego użytkowania obiektu⁹⁴. Zaistniała więc groźba, że władze spełnią zapowiedź i oddadzą świątynię jakiejś instytucji, która doprowadzi do otwarcia tam galerii. Dlatego wśród katolików zamieszkujących teren parafii Św. Brygidy powstał pomysł przeciwstawienia się takiej ewentualności. Skierowali oni do PWRN petycję. Składała się ona z protestu przeciwko przeznaczeniu kościoła na cele świeckie i prośby o oddanie go diecezji na cele sakralne. Pod datowaną na 25 września 1968 r. petycją widniało ponad 550 podpisów. Kolejna petycja o podobnej treści z 2 listopada 1968 r. została wysłana do Z. Kliszki, posła zasiadają-

⁹¹ M. Gronowska, *Mury, entuzjaści i urzędnicy*, „Kierunki” 1968 nr 26.

⁹² SA 18 Pismo bpa L. Kaczmarka i ks. K. Mirynowskiego z 30 VII 1968 do PWRN.

⁹³ Z. Florczak, *Rzeczpospolita kulturalna. Wierzę w jod*, „Polityka” 1969 nr 26 s. 7.

⁹⁴ SA 18 Kopia pisma T. Chrzanowskiego z 14 IX 1968 do Ministerstwa Kultury i Sztuki – Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków.

cego w sejmie z listy wystawionej w Gdańsku. Brak odpowiedzi spowodował wysłanie trzeciej petycji z datą 18 grudnia 1968 r. do Stanisława Kociołka, kierującego PZPR w województwie gdańskim⁹⁵. On również nie odpowiedział. Natomiast w marcu 1969 r. PMRN, a więc urząd zarządzający kościołem Św. Brygidy, przekazał obiekt w użytkowanie Przedsiębiorstwu Konserwacji Zabytków w Gdańsku⁹⁶.

W miesiąc po pożarze kościoła Św. Brygidy, Kuria Biskupia postanowiła wznowić starania o obsadzenie stanowiska proboszcza brygidiańskiej parafii. Pierwsza faza tych starań zbiegła się w czasie z głosami w środkach masowego przekazu dotyczącymi świątyni oraz z akcją wysyłania protestacyjnych petycji parafian. Tym razem Kuria zaproponowała władzom kandydaturę ks. Henryka Jankowskiego, wikariusza parafii Św. Barbary. Wniosek nosił datę 9 maja 1968 r.⁹⁷ Kierownik WdsW skierował go do UdsW. Tam najprawdopodobniej zapadła decyzja negatywna, bowiem po kilku tygodniach dotarło do Kurii pismo J. Szewczyka, w którym napisał, że WdsW „zgłasza zastrzeżenia przeciw mianowaniu ks. Henryka Jankowskiego na stanowisko proboszcza parafii Św. Brygidy w Gdańsku (...) decyzji niniejszej nie uzasadnia się ze względu na porządek publiczny”⁹⁸. Wikariusz generalny ks. B. Polzin odwołał się od tej decyzji do UdsW⁹⁹, na co uzyskał z Warszawy odpowiedź, że w sprawie nominacji ks. H. Jankowskiego UdsW podejmie decyzję do 31 grudnia 1968 r.¹⁰⁰ W lutym 1969 r. nadeszło do Kurii kolejne pismo z UdsW przesu- wające termin załatwienia sprawy do 31 grudnia 1969 r.¹⁰¹ Potem urzędnicy jeszcze dwukrotnie przesuwali termin: do 31 stycznia 1970 r.¹⁰² i do 15 lutego 1970 r.¹⁰³ Kilkakrotne odkładanie podjęcia decyzji przez kierownictwo UdsW było zapewne spowodowane oczekiwaniem na decyzję Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. W liście Henryka Śliwowskiego, zastępcy przewodniczącego PWRN

⁹⁵ Wszystkie te petycje znajdują się w SA 18.

⁹⁶ SA 18 Pismo T. Bejma, przewodniczącego PMRN z 14 III 1969 do WdsW.

⁹⁷ Składnica Akt byłego Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, Akta ks. H. Jankowskiego 18 A (dalej cyt. SA 18 A) Pismo ks. B. Polzina z 9 V 1968 do PWRN.

⁹⁸ SA 18 A Kopia pisma J. Szewczyka z 8 VI 1968 do Kurii.

⁹⁹ SA 18 A Odpis pisma ks. B. Polzina z 20 VI 1968 do UdsW.

¹⁰⁰ SA 18 A Odpis pisma A. Merkera, urzędnika UdsW z 19 VIII 1968 do Kurii.

¹⁰¹ SA 18 A Odpis pisma A. Merkera z 11 II 1969 do Kurii.

¹⁰² SA 18 A Kopia pisma A. Skarzyńskiego z 30 XII 1969 do bpa E. Nowickiego.

¹⁰³ SA 18 A Kopia pisma A. Merkera z 30 I 1970 do Kurii.

z 11 marca 1970 r. do Zdzisława Tomali, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów w Warszawie, znajduje się następujący fragment: „W roku 1970 wojewódzkie czynniki polityczne zdecydowały pozytywnie załatwić sprawę odbudowy kościoła pw. Św. Brygidy i zamianować proboszcza parafii pod tym samym wezwaniem”¹⁰⁴. Pozytywna decyzja partyjna została więc podjęta najprawdopodobniej między 30 stycznia a 11 lutego. W dniu 30 stycznia urzędnicy UdsW po raz ostatni odłożyli podjęcie decyzji, a 11 lutego ją podjęli¹⁰⁵. Wydaje się, że była ona konsekwencją decyzji partyjnej. Z całą pewnością można więc uznać pierwsze sześć tygodni 1970 r. za czas przełomu w powojennych dziejach kościoła i parafii Św. Brygidy. Natomiast z dużą dozą prawdopodobieństwa można ten czas zawęzić do pierwszych jedenastu dni lutego 1970 r. Przełom ten dokonał się prawie na pewno nie w UdsW i nie w PWRN, ale w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku. To funkcjonariusze partyjni decydowali, choć starali się swój realny wpływ na bieg wydarzeń ukryć, a swoje decyzje obwieszczać jako suwerenne decyzje urzędów państwowej administracji. Spór o kościół i parafię Św. Brygidy pomiędzy władzami kościelnymi z jednej strony a funkcjonariuszami partyjnymi i urzędnikami państwowymi z drugiej trwał trzynaście lat.

Decyzja A. Skarżyńskiego z 11 lutego 1970 r. w praktyce była pozytywna, ale formalnie jeszcze sprawy nie przesądzała. Dyrektor UdsW bowiem uchylił jedynie negatywną decyzję WdsW z 8 czerwca 1968 r. w sprawie nominacji ks. H. Jankowskiego i zapowiedział ponowne rozpatrzenie sprawy przez ten wydział. Takie postępowanie było spowodowane troską o prestiż kierownictwa WdsW. Już 19 lutego 1970 r. kierownik WdsW zawiadomił Kurię Biskupią o ponownym rozpatrzeniu sprawy i braku zastrzeżeń co do nominacji dla ks. H. Jankowskiego¹⁰⁶. W tym samym dniu J. Szewczyk wysłał do Kurii zgodę PWRN na odbudowę kościoła i przeznaczenie go na cele sakralne oraz zapowiedź przekazania obiektu „we władanie” diecezji¹⁰⁷. Dopełnieniem całej sprawy był wniosek H. Śliwowskiego, skierowany do Rady Ministrów, o przekazanie kościoła na własność parafii Św. Brygidy¹⁰⁸, a także pismo A. Skarżyńskiego do Urzędu Para-

¹⁰⁴ SA 18 Odpis pisma H. Śliwowskiego z 11 III 1970 do Z. Tomali.

¹⁰⁵ SA 18 A Kopia pisma A. Skarżyńskiego z 11 II 1970 do bpa E. Nowickiego.

¹⁰⁶ SA 18 A Kopia pisma J. Szewczyka z 19 II 1970 do Kurii.

¹⁰⁷ SA 18 Kopia pisma J. Szewczyka z 19 II 1970 (L. dz. IV-214/70) do Kurii.

¹⁰⁸ Zob. przyp. 104.

fialnego parafii Św. Brygidy z powiadomieniem, że Rada Ministrów 7 kwietnia 1970 r. zgodziła się nieodpłatnie przekazać parafii kościół¹⁰⁹. W dniu 16 czerwca 1970 r. nastąpił finał. Spisano wówczas w notariacie akt, mocą którego kościół stał się własnością parafii, a grunt przekazano parafii w wieczyste użytkowanie. Również w kwietniu 1970 r. ks. H. Jankowski został oficjalnie ustanowiony duszpasterzem przy parafii Św. Brygidy. W sierpniu roku następnego został administratorem parafii, a w czerwcu 1976 r. jej proboszczem¹¹⁰.

Wraz z mianowaniem ks. H. Jankowskiego zakończył się trwający od 1945 r. okres administrowania parafią Św. Brygidy przez dominikanów. Łączyli oni, jak już wspomniano, administrację parafii Św. Brygidy z zarządem swojej właściwej parafii Św. Mikołaja. Ostatnim administratorem obu parafii był o. Konstanty Józef Dubiński.

Uznanie przez państwo kościelnej własności świątyni Św. Brygidy szczególną satysfakcją przyniosło bpowi E. Nowickiemu. Przez wiele lat, wraz ze swoimi współpracownikami kurialnymi, głównie ks. B. Polzinem, zabiegał o uratowanie kościoła. Często w swoich kazaniach przypominał wiernym sprawę kościoła i parafii Św. Brygidy, chcąc także i w ten sposób podkreślić, że ma ona dla niego wielkie znaczenie¹¹¹. Radosnym dla biskupa był także fakt rozpoczęcia prac przy odbudowie kościoła w sierpniu 1970 r.¹¹² Prace budowlane, których przebieg zasługuje na osobny artykuł, organizował i nadzorował ks. H. Jankowski. Prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński nazwał go „dzielnym budowniczym tej świątyni”¹¹³.

Niedawno minęło 25 lat od chwili, w której kościół Św. Brygidy został oddany przez władze katolikom. Ta rocznica jest dobrą okazją, by stwierdzić, że bp E. Nowicki, ks. B. Polzin i ks. H. Jankowski byli ludźmi, którzy w powojennej historii tej świątyni odegrali najważniejszą rolę.

¹⁰⁹ SA 18 Kopia pisma A. Skarżyńskiego z 9 IV 1970 do Urzędu Parafialnego Parafii pw. Św. Brygidy w Gdańsku.

¹¹⁰ *Schematyzm Diecezji Gdańskiej*, 1980 s. 89.

¹¹¹ Zob. przyp. 1 s. 19–20.

¹¹² J. Olejnik, *548 dni i wieki historii*, „Słowo Powszechne” 1972 nr 294 s. 3.

¹¹³ List Prymasa Polski z okazji poświęcenia kościoła Św. Brygidy w Gdańsku, MDG 1972 nr 10–12 s. 267.

PIOTR SZCZUDŁOWSKI

Der Streit um die Kirche und die Pfarrei St. Brigitte in Danzig (1957–1970)

Zusammenfassung

Die Anfänge der Danziger Kirche St. Brigitte reichen in das 14. Jh. zurück. Von Anbeginn war sie ein katholisches Gotteshaus. Im Jahre 1840 wurde daran eine Pfarrei gegründet. Während der Kampfhandlungen im März 1945 erlitt die Kirche nur geringen Schaden; allerdings einige Tage nach dem Abschluß der Kämpfe wurde sie von sowjetischen Soldaten in Brand gesetzt; auch das Pfarrhaus ist vernichtet worden.

Im Jahre 1957 haben die örtlichen Diözesanstellen Entschluß zum Wiederaufbau der Kirche gefasst. Gemäß den damals geltenden Vorschriften wandte sich die bischöfliche Kurie an die staatliche Behörde mit dem Antrag auf entsprechende Bewilligung, der jedoch abgelehnt wurde. So begann der mehrere Jahre dauernde Streit um das Eigentumsrecht an der Kirche und um deren Wiederaufbau. Die Danziger Diözese wurde in diesem Streit vom Bischof Edmund Nowicki und dem Generalvikar Bernard Polzin vertreten, die staatliche Behörde – von Beamten der Lokalverwaltung, wobei jedoch die wirklichen Entscheidungen von Funktionären der kommunistischen Partei gefällt wurden. Nach der Meinung der Behörde habe die Pfarrei St. Brigitte im Jahre 1945 aufgehört zu existieren und das Kirchengebäude sei Eigentum des Staates; für dessen Wiederaufbau sei daher die staatliche Verwaltung zuständig und es solle künftig weltlichen Zwecken dienen. Die Kirchliche Seite argumentierte, daß die Pfarrei weiterbestehe, weil sie von niemandem aufgelöst worden ist; so bleibe auch die Kirche Eigentum der Danziger Diözese.

Bischof Nowicki legte mehrmals Berufung bei den zentralen Staatsämtern ein, während das Kirchengebäude immer mehr zu einer Ruine wurde. Schließlich hat die staatliche Behörde Anfang 1970 das Eigentumsrecht der Danziger Diözese anerkannt und eine Erlaubnis zum Wiederaufbau erteilt. Die Bauarbeiten leitete Henryk Jankowski, der später Pfarrer der Gemeinde geworden ist. Heute gehört die Pfarrkirche St. Brigitte zu den schönsten Gotteshäusern Danzigs.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz